

DARIUSZ ALEKSANDER DEKAŃSKI

W SPRAWIE BADAŃ OŚRODKÓW TORUŃSKIEGO I GDAŃSKIEGO NAD PROBLEMATYKĄ CYSTERSKĄ. W ODPOWIEDZI B. ŚLIWIŃSKIEMU

W jednym z ostatnich tomów „Naszej Przeszłości” (96: 2001) ukazały się materiały z sesji naukowej w Byszewie, a poświęconej problematyce badań cysterskich na Kujawach i na Pomorzu. Znalazł się tam również mój tekst pt. *Toruń i Gdańsk – ośrodki badań nad cystersami Pomorza Gdańskiego i Kujaw okresu średniowiecza* (s. 217–260). Publikacja ta stała się przedmiotem krytyki Błażeja Śliwińskiego. Niniejszy tekst jest próbą ustosunkowania się do postawionych mi zarzutów. Będzie również traktować o metodzie podejścia do tematu, a nie o jego bardziej czy mniej właściwym przedstawieniu. Nie stawiam sobie za cel dokonywania drobiazgowego rozbioru publikacji B. Śliwińskiego, by w krytyce oponenta wykazać walory mojego tekstu. Ten bowiem, moim zdaniem, broni się sam, co nie oznacza że nie można go uzupełniać, czy też w szczegółach korygować. Uwagi będą miały charakter ogólniejszy, na tyle jednak konkretny, by można było odczytać moje pierwotne jak i obecne intencje oraz intencje polemisty. Podstawą do niniejszej odpowiedzi jest tekst B. Śliwińskiego przekazany mi wraz z dołączonym listem, czy raczej pismem.

Uwagi gdańskiego historyka można podzielić na trzy grupy: 1. odnoszące się do tytułu (w tym wybrania jako przedmiotu badań dwóch ośrodków – Torunia i Gdańska; omawiania problematyki w odniesieniu do czterech opactw); 2. uzupełnień prezentowanej literatury i kie-

runków badawczych; 3. uwagi w odniesieniu do mnie jako historyka. W tej też kolejności ustosunkuję się do wypowiedzi B. Śliwińskiego. Nim przejdę do odpierania postawionych mi zarzutów, pragnę uczynić małą uwagę. Otóż wnikliwy czytelnik zauważy po lekturze tekstu mojego adwersarza, iż podjął próbę zdyskredytowania mojej publikacji poddając ją krytyce. Zdając sobie sprawę z faktu, iż moja publikacja po jej napisaniu żyje własnym życiem nie można mieć o to pretensji. Czemu jednak mają służyć krytyczne słowa odnoszące się jedynie do fragmentu mojego tekstu? Na tak postawione pytanie winien już odpowiedzieć B. Śliwiński.

Ad. 1. We wstępnej części swojej wypowiedzi B. Śliwiński wyraził zdziwienie moją próbą łączenia w jednej wypowiedzi dwóch ośrodków toruńskiego i gdańskiego (s. 597)¹. Nie przekonały historyka moje argumenty, że w obu ośrodkach przez okres XIX–XX w. były prowadzone badania nad cystersami i że w drugiej połowie XX w. to właśnie toruńscy badacze pomagali tworzyć gdańskie środowisko mediewistyczne. Stwierdza nawet wprost, że taka próba *niczego nie wyjaśnia*. Nie widząc w tym miejscu potrzeby powtarzania mojej wcześniejszej argumentacji (ta w NP s. 217–224) pragnę stwierdzić, iż w pełni ją podtrzymuję, a związki Torunia i Gdańska są aż nadto widoczne, bardziej niż sugerowane przez B. Śliwińskiego związki z Bydgoszczą, Olsztynem czy Słupskiem. Oczywiście można było do wypowiedzi włączyć i te trzy wymienione ośrodki. Taki jednak wybór zdecydowanie rozbudowałby mój obszerny tekst.

Następnie autor czyni zarzut dotyczący tytułu mojej publikacji, iż należało raczej pisać o *cystersach na Pomorzu Gdańskim i na Kujawach* a nie o *cystersach Pomorza Gdańskiego i Kujaw* (s. 598). Być może B. Śliwiński ma rację i należało użyć takiego jak proponuje sformułowania. Na marginesie jednak muszę stwierdzić, iż jedną z moich wcześniejszych publikacji zatytułowałem: *Z najnowszych badań nad męskimi organizacjami zakonnymi Pomorza Gdańskiego okresu średniowiecza*². Publikację tę przytaczam jedynie po to, by unaocznic

¹ W nawiasach podaję stronę tekstu B. Śliwińskiego w tym tomie.

² D. A. D e k a ń s k i, *Z najnowszych badań nad męskimi organizacjami zakonnymi Pomorza Gdańskiego okresu średniowiecza*, w: *Polska, Prusy, Ruś. Rozprawy ofiarowane prof. zw. dr. hab. Janowi Powierskiemu w trzydziestolecie pracy naukowej*, red. B. Śliwińskiego, Gdańsk 1995 (*Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza*, nr 2) s. 37–45.

B. Śliwińskiemu, iż podobne sformułowanie tytułu nie przeszkadzało mu jako redaktorowi *Gdańskich Studiów z Dziejów Średniowiecza*. Nie musi silić się także na uszczypliwości typu: *Nieszczęśliwe to określenie, bo przecież ani Pomorze ani Kujawy nie miały „swoich” cystersów i dalej już z większą zjadliwością: Czytelnikowi przyjdzie się jednak rychło przekonać, że pod tak niepoprawnym określeniem zawarł autor myśl jakby głębszą: oto bowiem przedmiotem jego zainteresowania okazują się być tylko te klasztory, które miały swoje siedziby w obu przywoływanych ziemiach* (s. 598). B. Śliwiński jakby nie chciał doczytać moich wstępnych uwag, gdzie pisałem: *W kręgu naszych zainteresowań pozostawać będą cztery opactwa cysterskie, to jest Oliwa, Pelplin, Byszewo–Koronowo oraz Bukowo* (NP s. 222) i uzasadniałem taki a nie inny wybór (NP s. 222–223). Nie zyskało to jednak akceptacji mojego adwersarza, chociaż w przywoływanej wyżej mojej publikacji sprzed kilku lat było podobnie³, i spotkało się z pouczającym wywodem historycznym (s. 599–600) dotyczącym opactwa cysterskiego w Szpetalu nad Wisłą, które zdaniem B. Śliwińskiego winno znaleźć się w moich rozważaniach i kolejną uszczypliwością z jego strony, gdy pisze, że *D. Dekański nie dysponował jeszcze wystarczającą wiedzą historyczną by ustalić, że fundacja szpetałska zlokalizowana była nawet na Kujawach i nawet przy tak kontrowersyjnym tytule artykułu, jaki sam zaproponował, powinna stanowić piątą z klasztorów, który winien był omówić. Tym bardziej więc zaproponowany tytuł winien ulec radykalnej zmianie: już nie historyograficzny przegląd badań nad „cystersami Pomorza Gdańskiego i Kujaw”, ale tylko nad domami zakonnymi w Oliwie, Pelplinie, Bukowie i Koronowie* (s. 600). Pomijając uszczypliwości B. Śliwińskiego kierowane pod moim adresem, mógłbym się zgodzić, iż należało rozważyć włączenie Szpetala do mojego artykułu.

Ad. 2. Przyznać należy rację B. Śliwińskiemu, iż moja publikacja zawiera opuszczenia w prezentacji źródeł do dziejów cystersów (s. 603–605) i za uwagi na ich temat należy historykowi podziękować, gdyż rzeczowo uzupełniają moje wywody. Nie można jednak już zgodzić się z nim, kiedy twierdzi, że *Słabe panowanie autora nad wydawnictwami źródłowymi idzie w parze z niedocenianiem przez niego badań o charakterze źródłoznawczym, przecież podstawowych*

³ Tamże.

w każdym wywodzie historycznym (s. 607), i dla zilustrowania swojej tezy przytacza trzy przykłady szczegółowych studiów Andrzeja Reglińskiego⁴, Jana Powierskiego⁵ i Jarosława Wenty⁶, przy których dodał uwagę, iż cytuję toruńskiego historyka z *opuszczeniami*. Istotnie w przypadku ostatniego z wymienionych nie zacytowałem kilku istotnych opracowań historyka. Na dwa moje opuszczenia zwrócił zresztą uwagę B. Śliwiński⁷. Niestety i w tym przypadku zabrakło autorowi konsekwencji i braku znajomości dorobku toruńskiego badacza. Należy bowiem powiedzieć, iż jeszcze przed ukazaniem się mojej publikacji drukiem wyszła ważna książka J. Wenty, *Studien über die Ordensgeschichtsschreibung am Beispiel Preussens*⁸, nie wprowadzona przeze mnie do przypisów w trakcie korekty, a której zupełnie nie zna krytyk mojej publikacji, a w której cały rozdział został poświęcony piśmiennictwu cystersów⁹. Można uzupełniać i dalej, bowiem kilku dalszych prac, świadomie przeze mnie opuszczonych, nie zna B. Śliwiński¹⁰, ale chyba rzecz nie w licytowaniu się cytowaną literaturą. Można także zgodzić się z uzupełnieniami gdańskiego uczonego, do których zaliczyć należy przywołanie Dariusza Karczewskiego i podkreślenie jego wkładu w badania Byszewa (Koronowa) (s. 606 przyp. 26), Joachima Zdrenki dla kwestii źródłoznawczych te-

⁴ A. Regliński, *Zmiany wielkich dostojników krzyżackich w latach 1309–1315*, w: *Ludzie, władza, posiadłości*, red. J. Powierski, B. Śliwiński, Gdańsk 1994 (*Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza*, nr 1) s. 200–210.

⁵ J. Powierski, *Studia nad polityką Krzyżaków i ich sąsiadów w początkach XIV wieku*, w: *Władcy, mnisi, rycerze*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 1996 (*Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza*, nr 3) s. 144–146.

⁶ J. Wenta, *Nowe źródło do krytyki franciszkańskich Roczników toruńskich*, w: *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu*, Toruń 1996 s. 268–275.

⁷ Zob. przyp. 37–38 publikacji B. Śliwińskiego.

⁸ J. Wenta, *Studien über die Ordensgeschichtsschreibung am Beispiel Preussens*, Toruń 2000.

⁹ *Tamże*, s. 12–77 (tu szczegółowa literatura przedmiotu).

¹⁰ *Tamże*, s. 285–286 (bibliografia publikacji J. Wenty). Z nich warto wymienić jeszcze choćby jedną publikację w języku niemieckim: T. en z e, *Chronicon coenobii Olivensis saec. XIII et XIV? Methodische Bemerkungen*, „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung” Bd. 47:1998 s. 568–589. Praca ta nie była przeze mnie cytowana. Przywołana jest w tym miejscu na świadectwo, iż kolejna publikacja (w języku niemieckim!) nie jest znana mojemu oponentowi. W tym miejscu należy stwierdzić, iż część dorobku naukowego J. Wenty jest w języku niemieckim, a cytowanie literatury niemieckojęzycznej nie należy do silnych stron B. Śliwińskiego.

goż opactwa (s. 605 przyp. 24). Przy tej okazji niech mi będzie wolno wyrazić zdziwienie, iż autor kwestionuje cytowanie przeze mnie dorobku Józefa Śliwińskiego (s. 604). Jednak we wstępie swojego tekstu napisał: *Problematykę cysterską z powodzeniem uprawia w olsztyńskim ośrodku prof. dr hab. Józef Śliwiński, badacz z kręgu toruńskiego historyka prof. dr hab. Antoniego Czacharowskiego* (s. 598 przyp. 2), by kilka stron dalej wyrazić zaskoczenie, iż olsztyński badacz został przywołany w związku z omawianiem historiografii opactwa oliwskiego. B. Śliwiński bowiem pisze: *nie wiadomo dlaczego wspomnial o wydawnictwie Józefa Śliwińskiego, choć badacz ten przecież reprezentuje ośrodek olsztyński* (s. 604)¹¹. Odpowiadając krótko: na tej zasadzie, że uczony olsztyński wywodzi się z kręgu toruńskiego środowiska mediewistycznego¹².

Muszę także przyznać się do opuszczenia kilku prac, które niewątpliwie należało przytoczyć. Nie oznacza to jednak, jakby chciał tego B. Śliwiński (s. 607), że nie są mi znane. Rzeczywiście, po publikacjach Mariana Biskupa¹³ (nie wszystkie są znane mojemu polemście) i Ireneusza Czarcińskiego¹⁴ możemy uzyskać pomoc w zro-

¹¹ W przyp. 21 swojego artykułu B. Śliwiński uzupełnił o jedną publikację wkład olsztyńskiego badacza w historiografię opactwa oliwskiego.

¹² Na marginesie tych rozważań niech mi będzie wolno wyrazić zdziwienie cytowania przez B. Śliwińskiego ważnych i cennych prac E. Rymara; opracowań w których problematyka cysterska znajduje się na marginesie głównych rozważań, chociaż autor dochodzi nieraz do ważnych wniosków szczegółowych. Z kontekstu wypowiedzi mojego oponenta (przyp. 49 na s. 9) wolno wnosić, iż mój adwersarz zaliczył E. Rymara do gdańskich historyków. Nie jest to prawdą, chyba że za kryterium posłużyło autorowi kolokwium habilitacyjne historyka odbyte przez niego w Instytucie Historii UG.

¹³ M. Biskup, *Das Verhältnis des Deutschen Ordens in Preussen*, w: *Ordines Militares. Colloquia Thorunensia Historica*, t. 9, Toruń 1997 s. 61–79; T. en z e, *Średniowieczna sieć klasztorów w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach (do 1525)*, „Zapiski Historyczne” 64: 1999 z. 1 s. 35–59. I w przypadku tego autora B. Śliwiński nie zna publikacji toruńskiego badacza. Zob. M. Biskup, *Średniowieczna sieć klasztorów w państwie Zakonu Krzyżackiego w Prusach (do 1525 roku)*, w: *Zakon i klasztory w Europie Środkowo-Wschodniej X–XX wiek. Materiały z międzynarodowego seminarium pt.: Atlas ruchu zakonnego w Europie Środkowo-Wschodniej X–XX wiek*, Lublin, 25–27 listopada 1993, red. H. Gapski, J. Kłoczowski, Lublin 1999 s. 49–70 (publikacja jest w zasadzie tą samą, którą autor zamieścił na łamach „Zapisek Historycznych”, a cytujemy ją, by wykazać brak panowania nad literaturą B. Śliwińskiego, który sam uzupełnia, a jak widać i w tym przypadku może być uzupełniany).

¹⁴ I. Czarciński, *Polityka zakonu krzyżackiego wobec korporacji religijnych*

zumieniu pewnych ogólnych zjawisk, niekiedy trudnych do wyjaśnienia w oparciu o śledzenie losów jednego czy dwu klasztorów (s. 609).

Z innej grupy uwag zacytujmy na początku samego B. Śliwińskiego: *Oto na s. 224 w przyp. 38 autor [przyp. D. A. Dekański] niespodziewanie stwierdza: „Nie będą przedmiotem naszych rozważań zagadnienia z dziedziny historii sztuki i konserwacji zabytków. Ta problematyka wykraczałaby poza ramy niniejszego opracowania”. Przypomnijmy: D. Dekański w tytule artykułu zapowiadał charakterystykę dokonań naukowych dwóch ośrodków akademickich w dziedzinie badań nad klasztorami cysterskimi Pomorza Gdańskiego i Kujaw... Wreszcie oświadczył, że dokonania historyków sztuki i konserwatorów go nie interesują. Nie mogę zrozumieć, dlaczego niby te tematy miałyby „wykraczać poza ramy... opracowania, jestem zdania wręcz przeciwnego” (s. 600–601). Dalej B. Śliwiński gani mnie, że nie uwzględniłem także prac z dziedziny archeologii, architektury i językoznawstwa (s. 602). Należy w tym miejscu wyrazić zdziwienie, a raczej postawić pytanie: czy autor nie może ograniczyć się w swoim pisarstwie do jedynie pewnej grupy zagadnień? Tak np. uczynił niedawno Andrzej Radziwiński w publikacji: *Badania nad strukturami kościelnymi i duchowieństwem w Polsce średniowiecznej. Zarys problematyki*¹⁵, kiedy ograniczył się w prezentacji kierunków badań do układu wypowiedzi 1. Biskupstwa i episkopat, 2. Archidiakonaty – dekanaty – parafie, 3. Oficjalaty i oficjałowie, 4. Kapituły katedralne i kolegiackie oraz ich duchowieństwo¹⁶. Następnie toruński historyk napisał: *Pomijam w tym miejscu omówienie badań nad zakonami i duchowieństwem klasztornym, które należą do najdynamiczniej rozwijających się w ostatnich latach*¹⁷. Podobny zabieg swoistego samoograniczenia tematycznego dał Stanisław Bylina w artykule: *Badania nad dziejami chrześcijaństwa i Kościoła późnego średniowiecza*¹⁸. Gdyby*

i świeckich, w: *Zakon krzyżacki a społeczeństwo państwa w Prusach*, red. Z. H. Nowak, Toruń 1995 s. 111–120.

¹⁵ A. Radziwiński, *Badania nad strukturami kościelnymi i duchowieństwem w Polsce średniowiecznej. Zarys problematyki*, w: *Pytania o średniowiecze. Potrzeby i perspektywy badawcze polskiej mediewistyki* (dalej cyt. *Pytania o średniowiecze*), red. W. Fałkowski, Warszawa 2001 s. 67–98.

¹⁶ *Tamże*, s. 72.

¹⁷ *Tamże*.

¹⁸ S. Bylina, *Badania nad dziejami chrześcijaństwa i Kościoła późnego średniowiecza*, w: *Pytania o średniowiecze*, s. 51–65. Autor przed prezentacją materiału

przytoczone przykłady nie przekonały mojego oponenta, to mogę zilustrować to materiałem dotyczącym samych cystersów, wszak o historiografię tego zakonu obu nam idzie. Za przykład niech posłuży publikacja Jerzego Kłoczowskiego, będąca znakomitym studium kierunków badań nad szarymi mnichami w skali europejskiej. W opracowaniu tym z konieczności autor prezentował jedynie najistotniejsze kierunki badawcze i cytował w wyborze literaturę przedmiotu¹⁹. Przykłady, w których historycy z tych czy innych powodów zmuszeni są do ograniczeń bądź to przedmiotu omówień, bądź samego cytowania literatury można mnożyć²⁰. Ja również z podobnych powodów pisałem, że: *Publikacja nie pretenduje do całościowego wyczerpania tematu. Ma jedynie na celu przedstawienie kierunków badawczych podejmowanych przez środowiska historyczne Torunia i Gdańska w zakresie problematyki cysterskiej epoki średniowiecza. Z powodów ograniczenia objętości nie będziemy także podejmowali dyskusji szczegółowych toczonych w literaturze XIX–XX w., ograniczając się jedynie do ogólniejszych uwag o kierunkach badań nad dziejami szarych mnichów Pomorza Gdańskiego i Kujaw prowadzonych w interesu-*

zastrzegł się pisząc: *Nie poddając dzisiejszego stanu badań, z bliższym uwzględnieniem dorobku lat dziewięćdziesiątych, jednoznaczny i kategorię ocenom, przyrzyczymy się niektórym, obecnym w tych badaniach wątkom tematycznym. Tamże*, s. 52.

¹⁹ J. Kłoczowski, *Cystersi w Europie Środkowoschodniej wieków średnich*, w: *Cystersi w społeczeństwie Europy Środkowej. Materiały z konferencji odbytej w klasztorze oo. Cystersów w Krakowie Mogile z okazji 900 rocznicy powstania Zakonu Ojców Cystersów, Poznań–Kraków–Mogiła 5–10 października 1998* (dalej cyt. *Cystersi w społeczeństwie*), red. A. M. Wyrywa, J. Dobosz, Poznań 2000 s. 27–52.

²⁰ Również chwalony w artykule Z. Zyglewski zmuszony był poczynić ograniczenia w prezentacji przeglądu badań. Pisał bowiem: *W niniejszym omówieniu skupiono się tylko na opracowaniach odnoszących się bezpośrednio do dziejów klasztorów, pominięto opracowania inwentaryzacyjno-konserwatorskie, a także monografi miejscowości z wyjątkiem tych, które zawierają zwarte partie poświęcone zakonom. Zob. Z. Zyglewski, *Stan badań nad dziejami klasztorów kujawskich do ich kasaty*, w: *Historiograficzna prognoza 2000. Stan i potrzeby badań nad dziejami regionów kujawsko-pomorskiego i sąsiednich*, red. M. Grzegorz, Bydgoszcz 2000 s. 110. Na marginesie tej uwagi niech mi będzie wolno dla przykładu poczynić i takie spostrzeżenie, że Z. Zyglewski w swoim studium (fragmentem traktującym o opactwie byszewskim), podobnie jak ja w swoim, nie przywołuje prac J. Bieniaka, M. Biskupa (s. 6 przyp. 27), czy S. Szybkowskiego (s. 6 przyp. 29). Praca ta z konieczności nie jest prezentacją wszystkich studiów. Zawiera szereg opuszczeń nieraz ważnej literatury przedmiotu, chociaż jest niezwykle cenną. Jeżeli nie przekonuje ta argumentacja B. Śliwińskiego, że wolno autorom dokonywać swoistych ograniczeń prezentacji literatury, to wolno oczekiwać kolejnych ataków na innych przedstawicieli nauki.*

jących nas ośrodkach (NP s. 223). Tej uwagi jednak nie chciał zaakceptować mój adwersarz. Przy tej okazji może warto dodać, iż w zakresie omawiania badań archeologiczno–architektonicznych czułem się zwolniony po publikacjach Jerzego Aleksandra Splitta²¹, Leszka Wetesko²², a ostatnio poznańskiego uczonego Andrzeja M. Wyrwy²³, których *notabene* nie zna B. Śliwiński²⁴. Tak więc nie będę dyskutował z tą częścią wywodów gdańskiego historyka²⁵. Podobnie dy-

²¹ J. A. Splitta, *Stan badań archeologiczno–architektonicznych nad męskimi opactwami cysterskimi w Polsce*, w: *Historia i kultura cystersów w dawnej Polsce i ich europejskie związki*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1987 s. 225–248, o Oliwie – tamże, s. 234–236.

²² L. Wetesko, *Średniowieczna architektura i sztuka w kręgu zakonu cystersów w Polsce*, w: *Monasticon Cisterciense Poloniae*, t. 1: *Dzieje i kultura męskich klasztorów cysterskich na ziemiach polskich i dawnej Rzeczypospolitej od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. A. M. Wyrwa, J. Strzelczyk, K. Kaczmarek, Poznań 1999 s. 213–243; zob. też artykuł tego autora o samej Oliwie, Tenże, *Romańska i wczesnogotycka architektura kościoła pocysterskiego w Oliwie (XII–XIII w.)*, w: *Dzieje i kultura artystyczna i umysłowa polskich cystersów od średniowiecza do końca XVIII wieku. Materiały trzeciego ogólnopolskiego sympozjum naukowego zorganizowanego przez Instytut Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 27–30 września 1993 r.*, red. J. Strzelczyk, NP t. 83:1994 s. 429–453 (tu szczegółowa literatura przedmiotu). Z prac o charakterze ogólniejszym będących podsumowaniem badań nad architekturą cystersów zob. też Z. Świechowski, *Architektura cystersów w Polsce, Czechach i na Węgrzech*, w: *Cystersi w społeczeństwie*, s. 54–75 (o Oliwie zob. s. 69).

²³ A. M. Wyrwa, *Stan i potrzeby badań archeologiczno–architektonicznych klasztorów cysterskich (linia męska i żeńska) w Polsce*, „*Archeologia Historica Polona*” 10:2000 s.19–62.

²⁴ B. Śliwiński cytuje tylko jedną pracę L. Wetesko, *Romańska i wczesnogotycka* (s. 3, przyp. 9).

²⁵ Nie dyskutując nad tym problemem wypada uzupełnić braki w cytowaniu literatury przez B. Śliwińskiego. Zob. B. Lepówna, *Gdańsk–Oliwa, Informator Archeologiczny. Badania. Rok 1973*, Warszawa 1974; Taż, *Badania archeologiczno–architektoniczne w obrębie kościoła i zabudowań klasztornych pocysterskich w Oliwie w roku 1973*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Gdańskiej, Architektura” (dalej cyt. ZNPGA) nr 12: 1975; zob. też J. T. Podgórski, *Sprawozdanie z działalności Muzeum Archeologicznego w Gdańsku w zakresie ochrony zabytków archeologicznych w województwie gdańskim w latach 1972–1973*, „*Pomorania Antiqua*” t. 7: 1977 s. 475; Tenże, *Sprawozdanie z działalności Muzeum Archeologicznego w Gdańsku w zakresie ochrony zabytków archeologicznych w województwie gdańskim w latach 1974–1975*, tamże s. 320; A. Piwek, K. Biskup, *Nowe źródło wiadomości do dziejów katedry oliwskiej*, ZNPGA nr 314 z. 19, Gdańsk 1980; A. Piwek, *Dekracje malarzkie północnej części transumtu kościoła pocysterskiego w Oliwie*, w: *Cystersi w społeczeństwie*, s. 500–513 (tu tytuły maszynopisów prac konserwator-

kusyjna jest np. kwestia rozważań językoznawczych, które zdaniem autora winny znaleźć się w moim artykule (s. 601). Problemy te, jak się wydaje, leżą poza problematyką cysterską, szczególnie przy ograniczeniach jakie miałem przy pisaniu artykułu. Tak na marginesie należałoby zapytać w tym miejscu: dlaczego autor polemiki nie pokusił się o uzupełnienie mojej wypowiedzi o kwestie językoznawcze nie tylko odnoszące się do nazwy Oliwy (s. 602 i przyp. 15), ale także innych posiadłości tego klasztoru? W takim też układzie winien uzupełniać także moją wypowiedź w odniesieniu do innych opactw cysterskich? Tego jednak, z sobie znanych powodów, B. Śliwiński nie czyni. Jeżeli bowiem pragnie zachować konsekwencję, to już do końca.

Następnie autor podaje długą listę literatury przedmiotu nie uwzględnioną przez mnie, z podtekstem wskazania braku jej znajomości (s. 603–609). Są to w przeważającej mierze studia szczegółowe, których świadomie nie uwzględniłem w swoich wywodach. Nie były one jednak pisane dla badań nad cystersami, a jedynie problemy szczegółowe zmuszały autorów do zajmowania się wybranym fragmentem dziejów interesujących nas opactw. Przy założeniu przeze mnie omówienia historiografii dwóch stuleci, chcąc sprostac wyobrażeniom autora polemiki, trzeba by napisać dużej objętości monografię. Na marginesie rozważań B. Śliwińskiego można by dodać i taką uwagę, że literatury do zacytowania i omówienia jest zdecydowanie więcej niż przytacza mój adwersarz. Nie musi mój polemista udowadniać długim wywodem konieczności śledzenia historiografii poświęconej różnym aspektom dziejów Pomorza Gdańskiego czy Kujaw i wyzyskiwania w literaturze informacji ważnych dla rekonstrukcji dziejów cystersów tego czy innego opactwa. Nie było jednak takiej możliwości przy uwzględnieniu przeze mnie badań XIX i XX w. z jednej i objętościowych ograniczeń publikacji z drugiej strony. Chcąc sprostac wyobrażeniom B. Śliwińskiego artykuł rozrósłby się do olbrzymich

skich, tamże s. 504 przyp. 14). Na marginesie tych uzupełnień należy dodać, iż historyk nie zna osiągnięć historyków sztuki obu ośrodków w zakresie badań cysterskich opactw Pomorza Gdańskiego i Kujaw. Nie pokusił się bowiem o uzupełnienie. Przy tej okazji należy zwrócić uwagę na swoisty wybieg, który stosuje przy krytyce B. Śliwiński. Tam bowiem gdzie pragnie wykazać moje braki omawiania literatury przedmiotu pisze *tytułem przykładu* lub *Więcej literatury u* (s. 601 przyp. 9, 13 i w dalszych miejscach przy innych krytykach), czując się zwolnionym od precyzyjnego uzupełniania, najprawdopodobniej z powodu braku znajomości całej literatury przedmiotu.

rozmiarów²⁶. Z podobnych powodów nie będę w tym miejscu dysku-
tować nad koniecznością czy nie rejestrowania i omawiania publi-
kacji o *jednostkowych epizodach politycznych czy społecznych oma-
wianych przez siebie klasztorów* (s. 611).

Ad. 3. Trzecia grupa zarzutów formułowanych przez B. Śliwiń-
skiego dotyczy mojego artykułu jako *panegiryk[ui] na cześć samego
D. Dekańskiego* (s. 612). Nie zamierzam na poziomie proponowanym
mi przez autora polemiki dyskutować. Pragnę jedynie zapewnić ad-
wersarza i czytelników, iż daleki jestem od postaw narcystycznych.
Dla udowodnienia swojej tezy B. Śliwiński sili się np. na liczenie cy-
towań poszczególnych autorów, w podtekście jakby będąc niezado-
wolonym, iż on tak rzadko występuje w moim tekście²⁷. Jako *curio-*

²⁶ Z tego powodu świadomie zrezygnowałem z przytaczania i omawiania biogra-
mów (jeśli nie były to biografie cystersów), syntezy dziejów Pomorza Gdańskiego
czy Kujaw, opracowań monograficznych ośrodków miejskich (wyjątek może tu sta-
nowić cytowanie *Historii Gdańska*), w których pojawiał się element dziejów cyste-
rów itp. Tak na marginesie nie zgadzam się z opinią B. Śliwińskiego, kiedy pisze:
*Brak wzmianki o kilkusetstronicowych monografiach współczesnych miast, z silnie
odciśniętą w dziejach przeszłością cysterską, prezentowanych wprawdzie w miarę po-
pularnie, ale albo z rygorystycznym stosowaniem aparatu naukowego (Rumia, So-
pot), albo z rzetelnością wynikającą z samego zaufania do piszącego je historyka
(Gdańsk) każe poważnie zastanawiać się nad znajomością tematu obranego przez au-
tora za przedmiot artykułowej prezentacji* (s. 8). Nie podzielałam zdania B. Śliwińskie-
go, nawet przy powoływaniu się przez niego na recenzję. Zob. M. Wołos, *Nowe
monografie miast Pomorza Gdańskiego*, „Zapiski Historyczne” 66: 2001 s. 113–129.
Lektura monografii miejskich, o których pisze mój polemista, zostawia wiele miejsc
do uzupełnień w warstwie rozważań mediewistycznych i jako takie nie mają aż tak
dużego znaczenia dla badań cysterskich. Nie oznacza to jednak, że nie należy ich znać
w badaniach szczegółowych. Podobnie zresztą uczynił Z. Zyglowski, *dz. cyt.*,
passim. Rozumiem natomiast rozgoryczenie B. Śliwińskiego, bowiem sam był moc-
no zaangażowany w ich powstawanie.

²⁷ Świadczyć może o tym utyskiwanie autora, iż nie znam wszystkich czterech ne-
krologów Jana Powierskiego. Znam i cytuję dwa z nich w swoim tekście. Dwóch po-
zostałych, w tym autorstwa B. Śliwińskiego, nie przytoczyłem z racji, moim zdaniem,
zbyt pobieżnego potraktowania życia i dokonań naszego mistrza. Podobnie zresztą
było w przypadku tekstu autorstwa J. Trupindy. W tym miejscu niech mi będzie wol-
no postawić pytanie: a co stało się, że redaktor *Gdańskich Studiów z Dziejów Śred-
niowiecza* – B. Śliwiński w t. 7 przywołując nekrologii J. Powierskiego nie dopisał
do zestawienia już nie nekrologu, ale publikacji artykułowej o gdańskim historyku
mojego autorstwa. Ukazała się ona drukiem na 4–5 miesięcy przed wydaniem *Gdań-
skich Studiów z Dziejów Średniowiecza*. Zob. B. Śliwiński, *Wstęp*, w: *Mazowsze,
Pomorze, Prusy*, red. Tenże, Gdańsk 2000 (*Gdańskie Studia z Dziejów Średniowie-
cza*, t. 7) s. 7 przyp. 2. Moją publikację o Janie Powierskim zob. D. A. Dekański, i.

sum w tym kontekście należy uznać uzalenie się autora na zbyt ogra-
niczone cytowanie np. Gerarda Labudy *o innych nie wspominając*²⁸
(s. 612). Pragnę przypomnieć gdańskiemu uczonemu, iż G. Labuda
nie jest gdańskim, ani toruńskim historykiem, chociaż emocjonalnie
zapewne jest związany z pierwszym z wymienionych ośrodków.

Wolno też mi sądzić, iż niedługo otrzymamy autorstwa B. Śliwiń-
skiego dłuższy tekst z dziedziny historii historiografii pomorskiej (mo-
że książkę?), gdy stwierdza, że *Przy pisaniu powyższych słów* (ar-
tykułu polemicznego – przyp. wł.) *nie odwoływałem się do specjal-
nych własnych badań historiograficznych* (s. 614).

Zgodzić się natomiast należy z B. Śliwińskim, kiedy pisze, iż *Bez
bieżącego, rzetelnego śledzenia całości szybko narastającego mate-
riału i wcale nie łatwej umiejętności jego oceny wszelkie plany two-
rzenia prac o zacięciu historiograficznym skazane są z góry czy to na
niepowodzenie, czy też na prezentowanie wycinków tematu* (s. 614).
A cóż innego uczynił autor w polemice z moim tekstem, jak nie roz-
bioru fragmentu dziejów historiografii obu ośrodków. Jednocześnie
stworzył u czytelnika mylnie wrażenie jakoby w kręgu gdańskiego
uczonego prowadzone były szeroko zakrojone studia nad historią cy-
stersów Pomorza Gdańskiego i Kujaw. Nic bardziej błędnego. Studia
szczegółowe powstające w gronie współpracowników polemisty nie
są pisane w związku z zainteresowaniami problematyką szarych mni-
chów, a ustalenia nieraz ważkie dla nauki i poznania cystersów są
wynikiem prowadzenia szerszych prac badawczych.

Niech mi będzie wolno raz jeszcze przytoczyć słowa gdańskiego
historyka, który nie tak dawno stwierdził: *zaistniała sytuacja [idzie
o polemikę Romana Czai z Beatą Możejko²⁹ – przyp. wł.] jest tylko*

*Jan Powierski (1940–1999) – historyk – znawca dziejów średniowiecznych Polski, Prus
i Rusi; nauczyciel akademicki*, „Rocznik Gdański” 59:1999 (druk: 2000) z. 2 s. 5–33,
bibl.

²⁸ W tym przypadku autor miał zapewne na myśli samego siebie i krąg swoich naj-
bliższych współpracowników. Świadczyć o tym może zgłaszanie pretensji np. o brak
cytowań prac mojego oponenta (z przyp. 45 – abstrahuję w tym miejscu od uwagi
szczegółowej. Do problemów szczegółowych trudno było mi się odnosić w publi-
kacji o tak przyjętej chronologii), jego współpracowników (np. przyp. 29; przyp. 42;
z przyp. 49 – abstrahując od uwag szczegółowych, których niepodobna było uwzględ-
niać w mojej publikacji).

²⁹ Zob. B. Możejko, *Najdawniejsze pieczęcie i herb miasta Elbląga*, w: *Z prze-
szłości Elbląga*, red. A. Grot, Koszalin 1999 s. 55–65, 7 il. Krytyczną ocenę ar-

potwierdzeniem jego własnego, [B. Śliwińskiego – przyp. wł.] *od dawna żywnoego przeświadczenia o upadku sztuki pisania recenzji, ... za ocenę których biorą się badacze wąskich specjalności, bez dostatecznego doświadczenia ogólnego, ... silący się na omnipotencję. Obawa przed takimi pseudomentorskimi bez pokrycia ocenami skutecznie powstrzymuje redaktora przed dopuszczeniem recenzji na lamach redagowanego przez niego pisma. Stały dział recenzji wymusza prędzej czy później wypełnienie go – z braku rzadko przecież spotykanych tekstów dobrych – miałkimi uwagami, bez których świat byłby lepszy. Temat to zresztą do osobnej dyskusji*³⁰. Istotnie słowa godne zapamiętania. Jednak postawić w tym miejscu wypada pytanie: jak z realizacją przez B. Śliwińskiego tak szczytnych zamierzeń? Czyżby słowa i deklaracje sobie, a działania uczonego, formułującego je, sobie? Wymaga to rzeczywiście *osobnej dyskusji*.

I na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Nie było chyba potrzeby pisanania tak napastliwego podsumowania swoich rozważań. Lepiej byłoby wykazywać trochę więcej pokory, a nie próbować podpierać się opinią Antoniego Gąsiorowskiego w konkluzji swojej wypowiedzi. Z polemicznego bowiem tekstu widać wyraźnie upadek kultury wypowiedzi z sileniem się *na omnipotencję*, niewątpliwie ze szkodą dla problematyki cysterskiej. B. Śliwiński z góry przesądził o wartości mojej publikacji i czynił wszystko by do tak sformułowanej tezy dopasować wszystkie swoje argumenty.

Z powyższych spostrzeżeń rysuje się jeden podstawowy wniosek. Istnieje wielka potrzeba podejmowania rozważań historiograficznych dla obszaru Pomorza Gdańskiego i Kujaw, mimo ostatnio wydanej pracy *Historiograficzna prognoza 2000*. Oby jednak podjęcie takiej inicjatywy przez ośrodki akademickie nie przerodziło się w miałkę polemiki, których przykładem jest artykuł B. Śliwińskiego.

tykułu przedstawił R. Czaja, rec. *Z przeszłości Elbląga*, „Rocznik Elbląski” t. 17: 2000. Na postawione zarzuty odpowiedziała B. Mokoń, *W sprawie jednej pieczęci*, w: *Mazowsze, Pomorze, Prusy*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2000 (*Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza*, nr 7) s. 367–370.

³⁰ B. Śliwiński, *dz. cyt.*, s. 10.